

Szacowanie szkód - jakie zmiany czekają rolników?

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 28 lipca 2018



Zasady na podstawie których odbywa się szacowanie szkód wyrządzonych przez suszę do poprawki! Zmian domagają się zarówno rolnicy, jak również gminy. Najbardziej rozgoryczeni są gospodarze z województwa opolskiego. Pomimo szkód jakie wyrządziła na tym terenie susza, obowiązujące przepisy nie pozwalały przez długi czas szacować rolnikom strat! Sprawdź, jakie rozwiązanie zapowiada resort rolnictwa.

Minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski wielokrotnie apelował o jak najszybsze szacowanie szkód spowodowanych przez suszę. Jednak komisje przeznaczone do tych zadań powstawały w wielu miejscach opieszale. Gminom nie spieszyło się do ich powoływania, gdyż wiążą się z tym duże koszty.

– Według dotychczasowych szacunków do 19 lipca poszkodowanych zostało ponad 90 tysięcy gospodarstw, na powierzchni ponad 1,5 mln hektarów. Obecnie straty szacują komisje w 1890 gminach – podaje resort rolnictwa.

[Przeczytaj więcej o tym, skąd biorą się opóźnienia w powstawaniu komisji do szacowania strat](#)

Szacowanie szkód niemożliwe?

Najwięcej problemów z powoływaniem komisji mieli gospodarze z województwa opolskiego. Choć wysokie temperatury i brak opadów naraziły tamtejszych rolników na duże straty, to nie mogli oni ich oszacować. Dlaczego? Zgodnie z obowiązującymi przepisami... susza na tym terenie nie wystąpiła. Jak to możliwe?



Szacowanie szkód spowodowanych suszą odbywa się w około 1890 gminach.

Wartości klimatycznego bilansu wodnego dla wszystkich gmin w Polsce opracowuje Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. W czwartym okresie raportowania IUNG-PIB informował o wystąpieniu suszy rolniczej wśród wszystkich monitorowanych upraw. Jednak susza w uprawach kukurydzy, buraków czy rzepaku nie została stwierdzona w województwie opolskim.

– W województwie opolskim mamy mozaikę gleb. W tym roku na dobrych glebach plony są zadowolające. Tymczasem na glebach słabszych, np. w północnej części województwa opolskiego jest aż 90% strat. Duże różnice są nawet w obrębie tej samej gminy. Na przykład 25 kilometrów ode mnie spadło 100 litrów wody na metr kwadratowy, a u mnie deszczu nie było wcale – mówi dla portalu agroFakt Herbert Czaja z Opolskiej Izby Rolniczej.

Susza – jest czy nie?

Susza, która de facto jest, ale oficjalnie jej nie ma to dla rolników dużym problemem.

– Obecnie IUNG jest wyrocznią, jeśli chodzi o suszę. To jest nieporozumienie. U nas Instytut stwierdził, że opady były i nie można było szacować strat. Dużo wysiłku nas kosztowało, żeby to zmienić. Wystąpiliśmy do wojewody, ten zwrócił się do ministra. Było duże

zamieszanie. Wreszcie wojewoda zdecydował, że gminy, które wystąpiły z wnioskiem o szacowanie szkód mogą je szacować – opowiada Herbert Czaja.

Rolnicy domagają się zmian. Samorząd rolniczy postuluje o „**zmianę sposobu ogłaszania suszy, wykorzystując metody zdalne oparte na zdjęciach satelitarnych**”.

– Zarząd KRIR przekazał resortowi rolnictwa wniosek Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej w Opolu oraz zwrócił się do ministra rolnictwa o opracowanie innego nowatorskiego rozwiązania tej trudnej sytuacji – zaznacza Wiktor Szmulewicz, prezes KRIR.

Co na to resort rolnictwa?



Dotkniętych suszą jest ponad 90 tys. gospodarstw na powierzchni ponad 1,5 mln hektarów.

Ministerstwo rolnictwa dostrzega problem i **zapowiada wykorzystanie nowych technik obrazowania satelitarnego do zarządzania uprawami w Polsce. Nowy system ma pozwolić na kontrolowanie użytków, zgłoszonych przez ARiMR do płatności i dawać możliwość szacowania strat spowodowanych suszą.**

– *Chcemy wykorzystać nowe techniki obrazowania satelitarnego do zarządzania uprawami w Polsce, kontroli użytków zgłoszonych przez ARiMR do płatności i szacowania strat suszowych bez wysyłania pracowników w pole. Tylko tam, gdzie będzie absolutna konieczność i zdjęcia satelitarne będą nieczytelne, będą wtedy wysłani w teren pracownicy z dronem, żeby sprawdzić czy to co jest wnioskowane jest faktycznie w terenie. **Mam nadzieję, że to będzie od przyszłego roku funkcjonowało. Nie powinno to generować specjalnych kosztów. UE daje systemy satelitarne Polsce do dyspozycji za darmo*** – zapowiada minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Szacowanie szkód na podstawie obrazowania satelitarnego to pomysł, który podoba się wielu rolnikom. – ***To byłoby rewelacyjne rozwiązanie. Szacowanie strat drogą satelitarną byłoby zapewne dokładniejsze i pewnie nie dochodziłoby do takich problemów jakie mieliśmy w tym roku w województwie opolskim. Być może skończyłyby się wątpliwości czy susza jest czy jej nie ma*** – ocenia Herbert Czaja.